



Polska ameryka



Bezrobocia u nas ni ma,
Pięknie wszystko się tu trzyma.

Pracę mają i żebracy,
Pracodawca dobrze płaci.

Nawet księża są tu mili,
Do kościoła mnie wpuścili.

Bez koszuli i krawatu,
Potem jednak chcieli vattu.
Służba zdrowia dobrze leczy,
Nawet grabarz ma tam plecy.

Pks-y zamykają,
Chociaż dużo miejsca mają.
Nikt nie kradnie, nie morduje,
Lecz pogrzebów nie brakuje.

Wielu z Polski wyjechało,
Ile miejsca nam zostało.
Jutro może Busch przyleci,
Znowu sprzedać, trochę śmieci.

Już nam sprzedał samoloty,
Szkoda tylko, że nieloty.

Parę śrubek dokręcimy,
Skrzydła jakoś też złożymy.
Potem je za szybę wstawić,

I w muzeum się pobawić.
Jeszcze renty do Rydzyka,
No i Polska z mapy znika.

Ale Rosja nam pomorze,
Już przy czwartym to rozbiorze.

I od Unii wsparcie mamy,
Może szybciej pozdychamy.

Tutaj nigdy nikt nie traci,

I szczęśliwi my Polacy.
No bo wszyscy się wspieramy,
I jak muchy umieramy.
Każdy teraz biznes kręci,
Dziś wystarczą tylko chęci.
Co by się tu Polsce działo,
Wszystkim będzie pasowało.
Bo to Polska ameryka,
W unii szybciej ona znika.
Ale czym się tu przejmować,
Grunť to dobrze kombinować.
A gdy ta się sztuka uda,
Będziesz czynił w Polsce cuda!

